

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

OBWIESZCZENIA.

Podaję do wiadomości ludności Ziemi Wschodnich, że od dnia dzisiejszego obiegową monetą jest **Marka Polska = 100 fenigom.**

Wszelkie transakcje, ceny towarów i t. p. winny być wyrażane tylko w **Markach Polskich.**

Zanim zostaną wycofane z obiegu pieniądze Rosyjskie i Niemieckie ustanawiam **czasowo** następujący stosunek ich do Marki Polskiej:

1 Marka Polska = 1 Marce Niemieckiej = 1 Ost Marce (1/2 Ost Rublu) = 1 Rubliowi Carskiemu = 1 1/2 Rubliom Dumskim = 2 Rubliom Kieżeńskim.

Wszelkie rozrachunki z Instytucjami Społecznymi i Handlowymi winny być uskuteczniiane w **wyżej wskazanym stosunku.**

Rozrachunki poniżej Marki lub Rubla muszą być załatwiane we wszelkich drobnych znakach zamieszanych Polskich, Niemieckich lub Rosyjskich, **jeden Fenig Polski lub Niemiecki równy się jednej kopiejce rosyjskiej.**

Za niespełnianiu niniejszego rozporządzenia winni **pociążeni będą do surowej odpowiedzialności.**

W zastępstwie Komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich Komisarz Pełnomocny przy armii czynnej

M. Jamontt.

Wilno, 6 maja 1919 r.

Niniejszem podaje się do wiadomości mieszkańców miasta Wilna, że wydawanie kart na otrzymywanie produktów ze sklepów żywnościowych rozpocznie się w biurach rejonowych od dnia 7 maja w następującym porządku:

1) Karty z biur rejonowych będą wydawane właścicielom domów lub ich rządcóm za pokwitowaniem, a) Od właściciela domu, lub rządcy domu, każda rodzina dom zamieszkująca otrzymuje: a) kartę stałą, b) kalendarzyk, c) karty żywnościowe w ilości odpowiednio do liczby osób w rodzinie. 8) Po otrzymaniu tych kart, właścicielowi ich należy dla rejestracji zwrócić się do jednego ze sklepów żywnościowych, jednakże w obrębie swojego cyrkulu, w poniższym spisie wskazanych, z którego właściciel kart żywnościowych pragnie otrzymywać produkty. Po zapisaniu się, przejść do innego sklepu jest niedopuszczalne.

Wobec tego, że w sklepach chrześcijańskich będą wydawane między innymi i tłuszcze wieprzowe, a w sklepach żydowskich zamiast tłuszców wieprzowych, będą wydawane tłuszcze roślinne (oleje), pożądanem jest, aby do sklepów chrześcijańskich zapisywali się chrześcijanie, a do sklepów żydowskich, wszyscy ci, komu religja wzbrania używania tłuszców wieprzowych.

Na razie ze sklepów żywnościowych jednocześnie z zapisaniem się będzie wydany na karty żywnościowe kupon № 1, po 4 funt. mąki pszennej na osobę, za czas od 20-go kwietnia do 1-go maja, po cenie 2 marki (2 rub. carskie) za funt. Sklepy żywnościowe narazie obowiązane są

przyjmować za produkty tylko marki niemieckie, polskie lub ruble rosyjskie carskie, według kursu i rb. carski = 1 marce. Przychodzący po produkty do sklepów żywnościowych muszą mieć swoje worki na mąkę.

Wydawanie kart żywnościowych będzie się odbywało stopniowo stosownie do czasu złożenia kwestionariuszy. Całkowite zaopatrzenie ludności w karty żywnościowe nastąpi w przeciągu bieżącego tygodnia.

Zarząd m. Wilna.

SPIS SKLEPÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH DLA SPRZEDAŻY TOWARÓW KONTYNGENSOWYCH.

1. Zamkowa 3 (Zjednoczenie)
2. Wielka 71 "
3. Wielka 86 (Liga Robotnicza)
4. Wielka 88 "
5. Ostrobramska róg Nikodemskiego zaułka (Jedność)
6. Pazyljańska 1 (Zjednoczenie)
7. Zawalna 60 (Pszczoła)
8. Zawalna 16 (Darbininkas)
9. Zawalna 16 (Zjednoczenie)
10. Dominikańska 23 (Laimre)
11. Dominikańska 18 (Prac. Miejsk.)
12. Wileńska 15 (Zjednoczenie)
13. Wileńska 25 "
14. Ś-to Jerska 31 (Towarzysz)
15. Ś-to Jerska 35 (Zjednoczenie)
16. Ś-to Jerska 41 (Ul)
17. II Ś-to Jerski zaułek 11-a (Bankowa kooperatywa)
18. Mostowa 25 (Ul)
19. Portowa 6-b (Solidarność)
20. W. Pohulanka 17 (Rajnica)
21. Kaukaska 1 (Liga Robotnicza)
22. I Raduńska 20 "
23. II Raduńska 18 (Pszczoła)
24. Zarzecze 30 (Sklep Zarzecze)
25. Polocka 23 (Zjednoczenie)
26. Antokol 27 (Mrówka)
27. Trocki Trakt 41 (Liga Robotn.)
28. Konarskiego 13 (Zjednoczenie)
29. Sosnowa 11 (Liga Robotnicza)
30. Sołtaniska 18 "
31. II Słomianka 32 "
32. Wilkomierska 11 "

SPIS SKLEPÓW ŻYDOWSKICH:

1. Nowogrodzka 7,
2. Szopena 4,
3. Sieroca 12,
4. Żmudzka 6,
5. Żmudzka 2,
6. W. Pohulanka 1,
7. Wielka 60,
8. Zarzecze 17,
9. Orenburska 34,
10. Nowogrodzka 100,
11. Zawalna 25,
12. Trocka 3,
13. Ostrobramska 26,
14. Wileńska 3,
15. Antokol 34,
16. Mostowa 9,
17. Kalwaryjska 21,
18. Wilkomierska, d. Pekiera,
19. Ś-to Jerska 41,
20. II Raduńska 86.

Niepożądany objaw.

Dziś kiedy już minął drugi tydzień od chwili okupacji polskiej, kiedy odsunęły się od nas grzmoty dział i uległy się nerwy, warto przypomnieć dzieje sowieckiej Litwy i wolności prawie czteromiesięcznej, którą nas zaszczylił pan Kapsukas i jego przesadna kampanja. Co dała nam wolność proletariacka, co przyniosła

władza ludowa? A gdy na to pytanie damy sobie odpowiedź, może wtedy zrozumimy, czym jest «okupacja polska», jak wkroczenie wojsk polskiego nazywa wydawana w Wilnie gazetka litewska.

Pamiętamy dobrze wkroczenie armji czerwonej do Wilna w styczniu. Ów towarzysz na białym koniu, co to pod ratusem zebrał tłum, litując się nad losem proletariackim, zapowiadał wtedy nowe życie i nowe szczęście dla robotnika, stróża, sługi, rękodzielnika, wolność i prawo sowieckie dla biedaków. Po tych wykrzyknikach i obietnicach, posły czerwone procesje, mityngi, odczyty agitacyjne, rewizje, rewizycje mieszkań, towarów, areszty, sądy, drożyzna, głód, wreszcie dekrety przeciwko ludzkości i Bogu.

Rozbito rodzinę, zdeprawowano dzieci, znieważano świątynie, wydarto sumienie, zakuto w niewolę wszystkich, którzy nie chcieli tańczyć w takt towarzyszy czerwonych. Rozpoczęło się konanie—życia społecznego, o państwowem nie mówimy, bo go nie było.

Gabinet towarzysza Kapsukas, szumnie się nazywający rządem litewskim, był li tylko niedołąką ekspozyturą władców moskiewskich, bo czyż na serjo zwać można państwem, to, co nie miało granic, języka, wojska, pieniędzy własnych, a siły swe żywotne czerpało z łaski pana Lenina i Trockiego.

Prawdziwa Litwa, odcięta była od tych najjeźdźców i najgorszych z okupantów, bo niszczących jakikolwiek bądź ślad życia narodowego. Działacze litewscy, kiedy niewinną rocznicę obchodzili zechcieli, wnet im wskazano miejsce, a kilku narodowców, nie należących do wielbićeli Sowietów wpakowano do więzienia.

Milczano wtedy i probowano wielce lojalnymi kroki trafić do władców sumień i ciał ludzkich. Ani jednej odeswy, ani głosu protestu nie wydali wtedy wyznawcy Turuby.

Dziś, kiedy nam przywrócono prawa ludzkie, kiedyśmy oddychamy wiewem wolnych społeczeństw europejskich, wkroczenie wojsk polskich do miasta polskiego, które wbrew woli mieszkańców usiłowano wcielić do misternie kombinowanego państwa litewskiego, zjawienie się żołnierza zbawcy wszystkich mieszkańców miasta nazywają w piśmie litewskim okupacją. gorętsze wykrzykniki pism polskich mianują samochwalstwem, o mieście wolnem od ucisku mówi się cudzysłowie, że cztery dniak wyzwolone z «przemocy», że znak wyzwolenia już powiewa na ulicach, to polska chorągiew narodowa; o posłach sejmowych odzywa się z przekąsem, a o arcybiskupie Teodorowiczu piśmko mówi, iż jest pierwszorzędnym agitatorom, przeważnym przez Niemców «Rejsender Bischof».

Miejscowy komitet litewski pozwala Polakom bronić frontu, a oczywiście i krew hojnie wylewać, lecz zarząd cywilny chce oddać w ręce «miejscowej ludności» chce rozbroić dzieci i ochotników i nie wywozić z Litwy nic do Polski itd.

Najciekawsze są uwagi o żydach, którzy podobno są chwytni (bez racji bodaj) i bez miłosierdzia wyprawdzani wielkimi gromadami, nie wiadomo dokąd, w drodze są bici, ich mieszkania z karabinów maszynowych ostrzeliwane, na innem zaś miejscu się

podkreśla, że Litwini z żydami stało zamieszkują w zgodzie.

Czy to wszystko jest prawdą czy dobro nasze wspólne natchnęło te uwagi pisarzowi litewskiemu, czy nie słyszał on o walkach na ulicach i tych wszystkich zbrodniach, których się dopuszczano na żołnierzu polskim, czy autor chce, żaby mu własni czytelnicy Litwini wskazywali, jak się to już trafiło, iż na złą wszedł drogę.

Wysoki te nie są wprawdzie niebezpieczne dla ojeźta polskiego zwrócić jednak należy uwagę nielicznych Litwinów wileńskich, jak niebezpieczną grę zaczyna «Litwa niepodległa». Gra to niebezpieczna i nie na dobre, było to popłatne przy gubernatorach i «Sajurdze», dziś jest zbyt ryzykowne, mówiąc pobłaźliwie.

Polacy przysli do siebie i do swoich, garstka zaś Litwinów wileńskich niech nie zapomina, że Polska tu nie podbójów szuka, lecz swych praw, które od 500 lat zdobyła.

Polacy, jak za czasów Jagielly wwozili chleb na przymierającą głodem Litwę, tak też dziś szła do Wilna wagony mąki, tłuszczy, nieróżniąc Litwinów od Polaków. Polacy nie czekali żpników litewskich, by całą ludność bez różnicy uwolnić z pod jarzma najjeźdźcy, swą krew przelewali dla wszystkich, należy się z tem liczyć. Nie! biorąc udziału we wspólnej radości miasta całego zaś w czem się łączy z nami i odłam Litwinów wileńskich zbyt nieprzejednani nasi sąsiedzi «bracia» niechby przynajmniej zachowali do czasu, nim zastygła krew przelana takt i poczekaj z wystąpieniami niezbyt trafzemi.

Tego się spodziewać mieliśmy prawo, i tego wymagać możemy.

P. Bohusz.

Uchwała wiecu kolejarzy wileńskich.

My robotnicy i pracownicy wężła kolejowego w Wilnie zebrani na wiecu dnia 2 maja 1919 roku w liczbie przeszło 4 tysięcy osób, składamy hołd i uwielbienie wybawicielom naszym za wyzwolenie z pod jarzma i ohydy wschodnio-bolszewickiej.

Niech żyje nasz Wódz Naczelnaj i Bohater Józef Piłsudski!

Niech żyją bracia nasi żołnierze waleczni!

Wam bowiem waleczni Bohaterzy polscy zawdzięczamy, że dzień Zmartwychwstania Pańskiego stał się dniem naszego wyzwolenia... Urodzeni w niedoli prześladowania tu i na wygnaniu zawsze mieliśmy w swojej duszy tęsknotę i gorącą miłość do Matki naszej ojczyzny Polski...

Pragniemy należeć do Polski zjednoczonej i walczyć razem za jej wyzwolenie.

Żądamy wyborów do Sejmu, którzy mógł wyrazić naszą wolę połączenia losu naszego kraju z Polską.

Niech żyje ustawodawczy Sejm w Warszawie!

Niech żyje Naczelnik Państwa Józef Piłsudski!

Niech żyje potężna armja polska, chluba i potęga ojczyzny.

Odezwa Rad Kresowych.

Komitet Wykonawczy i obecni w Wilnie członkowie Tymczasowej Rady Narodowej Polskiej na Litwie (ziem: wileńskie, grodzieńskie i kowieńskie), oraz zjednoczone Rady Narodowe Polskie ziem: mińskiej, mohylewskiej, witebskiej i Inflant na uroczystym zebraniu w oswobodzonym po stuletniej z górą niewoli Wilna, w wielką opomną rocznicę Konstytucji 3 maja—oświadczają w obliczu Narodu, Sejmu Ustawodawczego i Rządu Polskiego:

1) Najwyższej naszej władzy Narodowej, Sejmowi Ustawodawczemu Rzeczypospolitej Polskiej składamy hołd.

2) Naczelnemu wodzowi, dowódcy wojsk naszych oraz walecznemu żołnierzowi polskiemu wyrażamy gorącą wdzięczność za zacięte i pomyślnie prowadzone wyzwolenie ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej ze stołecznym miastem Wilnem.

3) Wierzymy niezłomnie, że Rząd Rzeczypospolitej, w wykonaniu uchwał Sejmu, powziętych już w sprawie ziem wschodnich, poczyni wszystko od Niego zależne, by z ziem tych nasze zwycięskie hufce jak najrychlej rzuciły pięta niewoli, wypierając poza stopy graniczne z 1771 roku barbarzyńskiego najeźdźcy.

4) Imieniem ludności polskiej, którą reprezentujemy, wyrażamy niezłomną wolę, by ziemia przez nią zamieszkała, a obcą przemocą oderwana w granicach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej do Niej wróciła.

5) Z radością świadczymy, że wojska polskie, posuwające się na-

przód na kresach, dostają ze strony białoruskiego odłamu ludności miejscowej najżyczliwszego przyjęcia. Poświadane wiadomości dowodzą, że przy dalszym pochodzie na wschód, tam, gdzie ludność białoruska stanowi większą masę, wojsko polskie oczekiwani może zwycięskiego przyjęcia, widzi ona bowiem w jego zwyciężkim pochodzie swe wyzwolenie, oraz rekojmie lepszej przyszłości, wolności i rozkwitu.

6) Wierzymy, że i bratni Naród Litewski, budując swą przyszłość polityczną w swych etnograficznych granicach, nie zechce serwać wielkowiekowych węzłów, łączących go z Polską.

7) Oczekujemy, że Rząd Polski, zadość czyniąc głośnemu domaganiu się ludności wyzwolonych terenów, która niosąc tak liczną, a dobrowolną ofiarę krwi w szeregach, nieprzerwanej jedności tych ziem z Polską, dała świadectwo, że nieomieszka umożliwić wykonanie najcenniejszego prawa—wysłania przedstawicieli do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej.

W Wilnie 3 maja 1919 r.

Komitet Wykonawczy i obecni w Wilnie członkowie Tymczasowej Rady Narodowej Polskiej na Litwie (ziem: wileńskie, grodzieńskie i kowieńskie).

Zjednoczone Rady Narodowe Polskie ziem: mińskiej, mohylewskiej i witebskiej i Inflant.

Co się dzieje w Mińsku?

Pod rządami sowieckimi.

MINSK (K.B.P.) Sytuacja w Mińsku jest bardzo ciężka. Obecni władcy bolszewicy, Kriwozielin i Sławiański, (Polak), prezes gub. komitetu wykonawczego terroryzują miejscową ludność w sposób okrutny. Terror skierowany jest głównie przeciw Polakom, a dopiero potem przeciwko „nieprawowitym” Rosjanom.

Władza spoczywa w rękach żydowskiego Bundu inspirowanego przez Wajnsztejna, Tenmina i Frumkina-Wichmana. Dachowieństwo polskie jest specjalnie terroryzowane. Biskup Łoziński musiał opuścić miasto, i wyjechać. Dużo księży zostało aresztowanych. Zuchwałstwo żydów dochodzi do tego, że w czasie nabożeństwa stają oni uzbrojeni przy ambonie i słuchają kazania. W razie uznania jego treści za szkodliwą, księża zostają aresztowani.

Szkoły polskie zostały pozamykane. Nauczyciele którzy nie zdołali zbiec, zostali poaresztowani. Wypadki rozstrzelania ludności są na porządku dziennym. Nad aresztowanymi znęcają się w ten sposób, że ci ostatni muszą być obecni przy rozstrzelaniu skazanych na śmierć, grzebać ich, poczem zostają z powrotem przewożeni do więzienia. Egzekucja odbywa się na cmentarzu żydowskim, przez chińczyków, na których jedynie opiera się władza terrorystów.

Stan sanitarny miasta straszny. Choroby na tle głodowym oraz tyfus panują w sposób przerażający. Produktów brak zupełny, dowozu z okolic niema, bolszewicy bowiem rekwirują artykuły spożywcze na miejscu i zabierają tylko dla siebie. I pod względem również aprowizacyjnym ludność zdana jest na łaskę sowieców. Przygnębienie wśród mieszczan ogromne. Wojsk polskich czekają jak zbawienia.

Gaz. Warsz. pisze:

Zwycięski pochód wojsk polskich wzbudził ponowny paroksyzm nienawiści bolszewickiej w stosunku do ludności polskiej w Mińsku Lit. W końcu marca została aresztowana nauczycielka p. Zofja Wyrzykowska pod zarzutem należenia do kulturalno-oświatowego kółka młodzieży polskiej

p. Mieczysław Pietrzak znany kooperatysta miejscowy, oraz p. Zelisław Januszkiewicz, student.

Jako zakładników wywieziono do Smoleńska pp.: Dr. Malkiewicza z żoną, Olgierda Jeleńskiego z żoną, Olgierda Swidę, Wilhelma Jelskiego i wielu innych.

Prasa angielska o zajęciu Wilna.

«Daily Telegraph» podaje następujące szczegóły w korespondencji z Polski, po zajęciu Wilna przez wojska polskie:

Zajęcie Wilna można uważać za jeden z najbardziej radosnych wypadków w obecnej wojnie Polski z barbarzyńskim bolszewizmem Wschodu.

Cały świat przyjmie tę wiadomość z nienkrywana radością. Polska wypelnia swoje zadanie na wschodzie, jak przystało na jej dziejowe posiadanie.

Front bolszewicki przedstawiał się dotąd tak następująco: Od zatoki Pińskiej do Szawel zajmowała dywizja Łotewska, przeciwko której stanął wkrótce wojska łotewskie. Cała armia litewska liczy dziś zaledwie niepełna 7,000 ludzi. Od Szawel do Poniewieża i stamtąd do Janowa, na północny wschód od Kowna bolszewicy wystawili t. zw. dywizję międzynarodową, składającą się z szumowin całego świata, w tem parę tysięcy Chińczyków. Od Janowa aż do Wyganowic, na północ od Pińska, stała dywizja t. zw. Warszawsko-Kielecka, składająca się ze zbolszewiczających żywołów polskich w Rosji. Dywizja ta była przeznaczona do zajęcia Polski Kongresowej. Z Wyganowic na południe stała 7 dywizja bolszewicka. Front ten przebiegał przez błota Pińskie.

Niemcy zajmowali ciągle Kowno i Grodno, chociaż na mocy umowy ze sprzymierzonymi winni byli ustąpić już 1-go kwietnia. Niby się bili z bolszewikami, a właściwie wspierali ich i często nawet wespół z nimi ramię przy ramieniu walczyli. Wojska niemieckie jeszcze pędzą ciągle na wschód, co jest wprost nie do wytłumaczenia ze strony sprzymie-

rzonych, że porwała im tam grasować. Toć przecież są najlepszym łącznikiem między Moskwą a Berlinem.

Podczas ich pobytu w Wilnie nie można było zorganizować żadnej skutecznej obrony przeciwko bolszewikom. Niemcy zaopatrywali ich w broń, ekwipowali ich, kierowali nawet ich ruchami wojskowymi. Polacy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że póki Prusy Wschodnie nie są przedzielone od Rzeczypospolitej polskiej, pobyt Niemców na wschodzie jest największym niebezpieczeństwem dla Polski.

Dlatego to właśnie i w celu odparcia najazdu bolszewickiego na ziemię Rzeczypospolitej Polskiej w jej historycznych granicach, głównie zaś dla szybkiego zjednoczenia porozrywanych jeszcze ciągle ziem polskich, wojska polskie przeprowadziły szybkie akcje na wschódzie, uwiecznioną pomyślnym zajęciem Wilna, Nowogródka i Baranowicz. Wilno jest miastem nawskroś polskim, zawiera niezmierny odsetek ludności litewskiej, białoruskiej i ludność żydowską, która wszędzie na wschodzie dosyć gęsto zamieszkuje. Zdobycie Wilna i uwolnienie mieszkańców z przemocy bolszewickiej spotkało się z powszechnym entuzjazmem.

Jak straszne czasy przeżyła ludność uwolnionych ziem podczas trwania okupacji bolszewickiej, dosłownie nie da się opisać. Nie obeszło się mimo wyraźnego sprzyjania ruchowi bolszewickiemu przez ludność żydowską, bez pogromu żydów, który podczas odwrotu bolszewickiego przybrał niesłychane rozmiary. Pogrom zorganizowany naprzykład w Homlu przez bolszewicką dywizję ormiańską, skończył się wymordowaniem z górą 15 tys. ludności żydowskiej, co jednak komunikaty oficjalne zredukowały do 2,500.

O uchwale Sejmu.

W sprawie znanej uchwały Sejmu Polskiego co do kresów wschodnich «Kurier Warszawski» pism. in. pisze: Wczorajsze uchwały sejmu konstytucyjnego w sprawie kresów wschodnich mają znaczenie niezmiernie doniosłe. Sejm nietylko bowiem potwierdził, potępną większością głosów, bo jedynie bez socjalistów, poprzednie swe rezolucje, lecz je jeszcze silniej uwydatnił i skonkretyzował. Postanowiono więc, że «w obecnej chwili ukształtowanie wewnętrznych narodowościowych i wyznaniowych spraw tych ziem nastąpić może tylko przez wspólny sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej polskiej przy udziale wybranych przedstawicieli ziem oswobodzonych», wezwano rząd, by siemię te «w jedną państwową całość z Rzeczypospolitą polską ponownie zjednoczone zostały, zgodnie z wyrażoną już wielokrotnie wolą ludności i aby rząd «poczynił wszystkie kroki, zmierzające do zjednoczenia powyższych ziem z całością państwa polskiego».

Stanowisko więc sejmu jest obecnie określone jasno i energicznie. Jest ono stanowiskiem ogromnej większości narodu polskiego i, bez żadnych wątpliwości, także ogromnej większości mieszkańców ziem oswobodzonych. Głos ich musi być wysłuchany, woła ich musi być rozstrzygnięta. Ale właśnie uchwała sejmu udziela im wszelkich po temu rękami.

Modły za Ojczyznę.

W chwilach, w których się waga losy Ojczyzny, nie tyle na dyplomatów, ile na pomoc nieba liczyć nam wypada stąd arcybisków poznański ogłosił majowe nabożeństwo za Ojczyznę.

W „Miesięczniku Kościelnym” czytamy: Ojcowie nasi udawali się w potrzebach i niebezpieczeństwach, grożących Ojczyźnie, do Pana Boga

za pośrednictwem św. Patronów polskich, przede wszystkim Bogarodzicy Dziewicy, Królowej Korony Polskiej. Gdy obecnie Ojczyzna nasza w ciężkim znajduje się położeniu, gdy zewnątrz nieprzyjacieli ze wszystkich stron wdiera się w granice Rzeczypospolitej, gdy wewnątrz budując gmach Ojczyzny z wielu brakami walczyć musimy, wzywam gorąco moich djecezan, aby biorąc liczny udział w nabożeństwie majowym, wszystkie modlitwy i dobre uczynki w tym miesiącu ofiarowali za Ojczyznę, prosząc Pana Boga, aby za przyczyną naszej Królowej niebieskiej, za orędownictwem Patronów naszych djecezi: św. Wojciecha i św. Stanisława, błogosławionej Jolanty, księżniczki wielkopolskiej, spoczywającej w Gnieźnie, oraz za wstawieniem się wszystkich Patronów polskich, raczył obronić nas od nieprzyjaciół naszych, a wewnątrz dał ducha prawdziwej zgody i rzetelnej cnoty i wyplenil z dusz naszych wszelką nieuczciwość.

Ks. ks. proboszczowie, zapowiadając nabożeństwo majowe, zechcą zachęcić wiernych, aby w powyższej intencji ślali modlitwy do Pana Zastępów.

† Edmund, Arcybiskup

„Wolne miasto Gdańsk”.

Koncepcja utworzenia z Gdańska «wolnego miasta» z planowaną dwu zarządów: państwowego polskiego i miejscowego — zdaje się utrwalac na konferencji pokojowej. Nie znając projektu we wszystkich jego szczegółach, trudno wyrokować o niem, t. j. o tych trudnościach i przeszkodach, które jego urzeczywistnienie państwu polskiemu stworzyć może. Jedno jest wszakże i z tego ogólnikowego zarysu, w jakim znamy ten projekt, najzupełniej oczywiste: Niemcy będą z niego nie mniej niezadowoleni niż Polacy. Nie pożałujemy tego faktu bynajmniej dla pocieszenia się w niepomyślnej sytuacji. Stwierdzamy go ze względu na to, iż rzuca on pewne światło na motywy, które kierowały wytworzeniem tego nowego pomysłu. Jasnym jest, że nie chodziło tu o zadośćuczynienie żądaniom niemieckim. Gdyby konferencja pokojowa zamierzala istotnie ustąpić pod naciskiem ich żądań, znalazłaby zapewne inną formę ich zaspokojenia, niż wyłączenie Gdańska, a przyznanie nadmorskiego i nadwiślańskiego obszaru, w takich czy innych granicach, Polsce.

W grę tu wchodzić muszą, bez wątpienia, czynniki natury ekonomicznej. Utworzenie «wolnego miasta» na pobrzeżu bałtyckim będzie miało swe znaczenie dla handlu morskiego. Porwoli ono państwu, prowadzącym ten handel, ra wykorzystanie tej pozycji politycznej, w jakiejby się Gdańsk znalazł, dla swych handlowych celów. Poza tem—istnieją pozory pewnej ogólnej racji takiego postawienia rzeczy. Gdańsk jest na terytorjum etnograficznie polskiem wyspą niemiecką. Istnieje zatem, oczywiście, podstawa do wyłączenia go z terytorjum państwowego polskiego. Jeżeli jednak iść dalej konsekwentnie tą drogą można dyć do wniosku, iż w ten sam sposób powinny powstawać «wolne miasta», Toruń lub Katowice. W ten sam sposób można by wytwarzać na każdym kroku i wyspy polskie na terytorjach z polską mniejszością, które w skład państwa polskiego nie wejda. Można wytwarzać istną szachownicę polityczno-państwową, którą każdy bez wyjątku uzna za niedopuszczalną. Zasada więc, pozornie słuszną, jest najzupełniej niemożliwą w zastosowaniu praktycznym. Dla Gdańska czyni się specjalny wyjątek — a czyni się to, jak domyślać się wolno, bynajmniej nie z wyłącznego przywiązania do zasady, lecz dla pewnych korzyści, jakie w danym razie z zastosowania tej zasady wyniknąć mogą.

Jaki może być przyszły los takiego gdańskiego nowotworu? Czy możliwym jest utrzymanie na trwałe t

ho stanu rzeczy, jaki konferencja pokojowa wytworzyć zamierza? Rzecz nader wątpliwa. Natomiast jest do przewidzenia, iż stwarza się dla Niemiec dogodną sposobność do wytwarzania pozorów dla interwencji, i że zatarg polsko-niemiecki na tle Gdańska jest zawsze możliwy i zawsze będzie wisiał, jako groźba, nad mozołnie wznoszonym gmachem powszechnego pokoju.

Jżeliby chodziło o stworzenie pomiędzy Polską a Niemcami nieprzejednanych, trwałych przeciwieństw, to chyba rewindykacja zaboru pruskiego stwarza przeciwieństwa dość poważne, by usunąć przypuszczenia, iż pomiędzy Polską a Niemcami może nastąpić kiedykolwiek porozumienie na szkodę państw zachodnich. Wytwarzanie więc zarzewia ciągłego, ustawicznego zatargu, dawanie Niemcom do rąk gotowego pretekstu do wystąpienia przeciw polskim, można chyba bez wahania nazwać błędem politycznym. Błąd ten, jak się przekonujemy z nporczywością, z jaką przeciwdziała się wprowadzeniu w życie pierwotnej propozycji komisji Cambona, konferencja gotowa jest popełnić. D.

Delegacja litewska w Warszawie.

«Kurjer Polski» podaje wywiad z p. Szaulisem tej treści:

Sprawa stosunków polsko-litewskich stała się ostatnio, dzięki zwycięstwu pochodni wojsk polskich na Wschód, bardziej, niż kiedykolwiek aktualną, a nawet palącą. Litwini, rozumiejąc dobrze, jak ważnym jest dojdzie do porozumienia między Polską a Litwą, wysłali do nas w tym celu specjalną misję, bawiącą w Warszawie już od soboty, dnia 19-go kwietnia.

Przewodniczącym misji, dr. J. Szaulis udzielił nam bardzo interesujące wyjaśnienia o sytuacji w Litwie i o życzeniach i aspiracjach narodu litewskiego.

— Przez cały czas okupacji niemieckiej — rzekł p. Szaulis — wszelka akcja narodowa na Litwie była bardzo trudna.

Od czasu tego jednak zaszło już wiele zmian zasadniczych.

Mianowicie, wybraliśmy ostatnio prezydenta państwa, p. Smetona, ukonstytuował się po miesięcznym kryzysie nowo gabinet koalicyjny, w skład którego wchodzi przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych, zaczawszy od socjal-demokratów, a kończąc na chrześcijańskich demokratach.

Głównymi naszymi zadaniami są: organizacja armji, celem oczyszczenia Litwy od obcych najęźdźców i zwolnienie konstytuanta.

Bez tej ostatniej bowiem rząd nasz nie jest uprawniony do żadnych decyzji ostatecznych. Formy rządów są jeszcze też nie ustanowione, wobec czego prezydent nasz nosi tymczasowy tytuł «prezydenta państwa litewskiego».

Organizacja wojska idzie rażo. Wojska nasze o własnych siłach utrzymują porządek w kraju i walczą z bolszewikami.

— Czy zostało osiągnięte porozumienie z Białorusinami?

— A jakie. Przedstawiciele Białorusinów wchodzi do naszej Rady Państwa, do której wchodzi zresztą i Żydzi; niema jeszcze tylko przedstawicieli społeczeństwa polskiego, lecz, gdy tylko zechcą, wejść do niej mogą w każdej chwili.

— Jakież jest zdanie pańskie co do dwóch koncepcji przyszłości ziem litewskich, litewskich i nas?

— Co do koncepcji aneksjonistycznej, to o niej zbyt rzadko bylibyśmy mówić, gdyż jest to dzielenie się obcą skórą.

Co się zaś tyczy koncepcji wielkiej Litwy, mianowicie odwrócenia jej w granicach historycznych, to po długiej i wyczerpującej dyskusji odrzuciliśmy ją też.

Zgodnie z życzeniami i aspiracjami narodu litewskiego postanowiliśmy

pracować nad odbudową państwa litewskiego, składającego się głównie z byłych gubernji: kowieńskiej, suwalskiej, grodzieńskiej i wileńskiej, za wyłączeniem miejscowości, leżących na wschód od jeziora Narocz, zamieszkałych przez ludność prawosławną, bardziej zbliżoną kulturalnie i tradycyjnie do Rosji, niż do Litwy.

— Czy koalicja została poinformowana o tych życzeniach Litwy?

— Od dłuższego czasu już bawi w Paryżu litewska delegacja pokojowa, pod przewodnictwem prof. Wol-demarasa.

Według naszych informacji, koalicja uznała nasze żądania narodowe za zupełnie usprawiedliwione.

Jżeli nie zostaliśmy jeszcze urzędowo uznani przez koalicję, to tylko dlatego, że są u nas jeszcze, zresztą na żądanie koalicji, wojska niemieckie, dla przeciwdziałania bolszewizmowi, czego one jednak nie czynią. Z bolszewikami walczą tylko nasze wojska.

Zresztą państwa sprzymierzone zaczęły już od dłuższego czasu wysyłać do Litwy misje specjalne, tak, że utrzymujemy stały kontakt z Zachodem.

Mówiąc o stosunkach litewsko-polskich i o warunkach ewentualnego porozumienia między obydwoma państwami, p. Szaulis oświadczył nam, co następuje:

— Najważniejszym i najkategoryczniejszym naszym warunkiem jest uznanie niepodległości państwa litewskiego ze stolicą w Wilnie. Bez (uprzedniego) przyjęcia tego warunku nie możemy wcale przystąpić do pertraktacji nad porozumieniem polsko-litewskim.

— Jakież wrażenie wywarło wobec tego zajęcie Wilna przez wojska polskie?

— Zajęcie Wilna przez wojska polskie — odparł p. Szaulis — bez uprzedzenia o tem rząd litewskiego, wywołało niewątpliwie zdziwienie w Litwie, nie wiemy bowiem, czy wojska polskie wkroczyły do Wilna w charakterze przyjaciela, czy zdobywcy, a więc raczej nieprzyjaciela naszego.

To właśnie dowodzi, jak koniecznym i niezbędnym jest porozumienie między Polską a Litwą, co umożliwiłoby zresztą, a wspólną akcją przeciwko bolszewikom.

U nas pragniemy tego już oddawna. Jeszcze w grudniu 1918 roku, gdy wojska polskie zaczęły wkroczać do gubernji grodzieńskiej wysłaliśmy notę protestu do rządu polskiego, zawierającą, jednak, jednocześnie propozycję uregulowania stosunków polsko-litewskich.

Odpowiedź na naszą notę otrzymaliśmy dopiero w lutym 1919 roku, dość zresztą, niejasną, że kwestja granic nie może narazie być rozstrzygnięta, że nawiązanie stosunków byłoby tem niemniej pożądane.

W tym celu zostaliśmy właśnie wydelegowani przez rząd litewski do Warszawy.

— Czy pertraktacje z rządem polskim panowie już rozpoczęły?

— Owszem, rozpoczęliśmy je, lecz stanęły one już na martwym punkcie. Ale od wymienienia bliższych szczegółów o tem musimy narazie zrezygnować, gdyż nie możemy pozwolić sobie na zbyt długie wywody.

Przestępcy wojenni.

Wilhelm pod sądem.

LYON (PAT.) Komitet redakcyjny konferencji pokojowej przedłożył 5 plenarnemu posiedzeniu konferencji następujące wnioski w sprawie odpowiedzialności i wymiaru kary za przestępstwa, popełnione w czasie wojny:

1) Będzie ustanowiony specjalny trybunał składający się z 5 sędziów wybranych przez 5 mocarstw, a mianowicie: Stany Zjednoczone, Anglija, Francja, Włochy, Japonja. Trybunał ten będzie wyrokował na podstawie zasad polityki międzynarodowej, celem zapewnienia poszanowania dla uroczystych zobowiązań międzynarodowych i moralności międzynarodowej. Do trybunału tego należeć

będzie ustalenie kary, która uważana będzie za odpowiednią. Mocarstwa sprzymierzone zwrócą się do rządu holenderskiego z prośbą o wydanie byłego cesarza Wilhelma, celem postawienia go przed sądem.

2) Ponieważ rząd niemiecki nie zrobił w kierunku ukarania osób, oskarżonych o popełnienie czynów przeciwnych prawu i zwyczajom wojny, osoby te będą sążone przez mocarstwa sprzymierzone przed trybunałem wojennym.

W razie ich zasądzenia zastosowany będzie wymiar kary, przewidziany przez prawa wojenne. Rząd niemiecki będzie musiał wydać mocarstwom sprzymierzonym, albo też mocarstwu, które do Niemiec się zwróci, wszystkie osoby, które pod zarzutem popełnienia aktów sprzecznych z prawem i zwyczajami wojny. Zostaną wymienione bądź to imiennie, bądź też przez określenie stopnia funkcji, które dane osoby z ramienia władz niemieckich wykonywały.

3) Osoby, które zawiniły wobec praw, o których orzekają sądy jedno z mocarstw sprzymierzonych, podciągnięte będą do odpowiedzialności przez trybunał wojenny tegoż mocarstwa. W każdym wypadku obwiniony będzie miał prawo wyznaczenia swego adwokata.

4) Rząd niemiecki zobowiązuje się dostarczyć wszelkich możliwych dokumentów i informacji, których wygotowanie uważano będzie za konieczne dla ścisłego rozpoznania inkryminowanych faktów, dla odszukania winnych i dokładnego określenia odpowiedzialności.

WIENIEN, 30 kwietnia. (P. A. T.) Biuro korespondencyjne donosi z Londynu:

Ameryka nie godzi się na oskarżenie Wilhelma, jako sprawcy wojny, lecz chce podciągnąć do odpowiedzialności za podeptanie zwyczajowych praw prowadzenia wojny.

W wyzwolonej Grodzieńszczyźnie.

Twierdza Grodzieńska w Hołdzie Naczelnikowi Państwa.

Naczelnik Państwa otrzymał następującą depezę:

«Zebrał tu na Zamku Jagiellońskim przedstawiciele ludności miasta Grodna wszystkich narodowości i jednoogłosnie śpiewają hymn: «Jeszcze Polska nie zginęła» i przesyłają Państwu Naczelnikowi Państwa hołd wdzięczności za zajęcie tego grodna przez wojska polskie. Dowódca twierdzy Falewicz, gen. podpor.

Zajęcie Sokółki.

SOKÓLKA 2 b. m. (gn. grodzieńskiej). (K. B. P.) Dnia 9 godz. 11 rano Niemcy opuścili Sokółkę. Na powitanie wojsk polskich zebrał się przedstawiciele miejscowych władz cywilnych z duchowieństwem na czele, oraz tysiączne tłumy ludności. Po przybyciu o godz. 12 m. 30 pociągu z wojskiem polskim z gen. Falewiczem na czele po przemówieniach powitalnych, zebrana ludność odśpiewała hymn polski i wyniosła okrzyki na cześć armji i Sejmu.

Niemcy opuścili Kuźnicę.

KUŹNICA 2 b. m. (K. B. P.) Wczoraj o godzinie 4 po poł. Niemcy opuścili Kuźnicę. W pół godziny potem zajęła pierwsza pociąg z wojskiem polskim. Ludność miasteczka i okolicznych wsi, nie spodziewając się tak szybkiego przyjazdu wojsk polskich tłumnie zbiegła się na stację, owacyjnie witając wojsko.

Z Zabłudowa.

Mieszkańcy parafji Zabłudów w ziemi Białostockiej, oraz delegaci innych okolicznych parafji w tejże ziemi, zebrani na wiecu w Zabłudowie

w d. 27 ym kwietnia r. b. w liczbie około 10,000, po wysłuchaniu mowy posła sejmowego Juliana Makolekiego i przemówienia redaktora «Polski Zjednoczonej» M. Łazęckiego, uchwalili co następuje:

1) Powołując się na liczne uchwały mieszkańców ziemi Białostockiej, żądające niezwłocznego przyłączenia powiatów tej ziemi do Państwa Polskiego, jeszcze raz z całą mocą żądamy, aby cały obwód Białostocki natychmiast był włączony do naszej Ojczyzny Polskiej.

2) Żądamy natychmiastowego rozpoczęcia przygotowań do wyborów posłów w naszych powiatach, aby nasi posłowie mogli wspólnie z posłami całej Rzeczypospolitej budować tę naszą niepodległą Ojczyznę.

3) Składamy hołd prezesowi ministrów Ignacemu Paderewskiemu za jego pracę i mądre zabiegi około zdobycia dla naszej Ojczyzny odpowiednich granic.

4) Witamy całym sercem na ziemi polskiej naszego bohatera, jen. Józefa Hallera i jego armję.

5) Składamy hołd naszemu dzielnemu wojsku za zdobycie Wilna, Lidy, Baranowicz i Nowogródka.

6) Składamy najserdeczniejsze podziękowanie dzielnemu obrońcy Lwowa, jen. Iwaszkiewiczowi i jego wojsku za bohaterские odparcie od murów tego męczeńskiego grodu nawały ukraińsko-bolszewickiej.

7) Gdańsk, te pluce niepodległej Polski, Prusy Zachodnie i Mazury Pruskie, Śląsk Górny, Księstwo Cieszyńskie z niewyczerpanymi skarbami głębin ziemi naszej, Spisz, Orawa i cała Galicja Wschodnia muszą należeć bezwarunkowo do Rzeczypospolitej polskiej. Od tego nie odstępimy i tak długo nie schowamy miecza do pochwy, aż ziemia ta zostanie naszymi bez żadnych zastrzeżeń (podpisy).

Otwarcie gospody żołnierskiej.

Ogędaj został dokonany akt poświęcenia gospody żołnierskiej, otworzonej staraniem «Kółka Polek» przy ul. Sto-Jerskiej № 22. Aktu poświęcenia dokonał ks. Kuleszo, proboszcz parafji św. Ducha. W serdecznym przemówieniu, poprzedzającym poświęcenie, życzył, by «Gospoda» mogła dać chociaż w części naszym żołnierzom bohaterom owe ciepło domowego ogniska, którego wśród trudów wojennych taki brak odczuwają.

Po poświęceniu, gdy obecni żołnierze wspólnie z naczelnym dowództwem zasiadli obok siebie do skromnego posiłku, zabrał głos dowódca frontu wileńskiego, generał Rydz-Smigły. Wybawca Wilna wspominał o serdecznym przyjęciu, jakiego doznały wojska nasze wkraczające do miasta, dodając, iż to stało się dla życia żołnierskiego niemalą pociechą i otuchą. Życie to bowiem jest pełne trudu i znoju, a jasne chwile świetnych zwycięstw są tylko wynikiem całego szeregu codziennych wysiłków żołnierza. Przemówienie swe zakończył generał zdaniem, iż «wojska polskie znają drogę tylko do Wilna, lecz z Wilna droga będzie dla nich nieznaną». To ostatnie zdanie wywołało duży entuzjazm wśród obecnych na poświęceniu Wilnian.

Należy zaznaczyć, że nieswycie miła i ciepła atmosfera rodziła pa nowała onegdaj w «Gospodzie».

O drożyznę.

Nie odnowi Szan. p. Redaktor na łamach poczytanej pisma Jego miejsca dla wiarunkli myśli i pytań, jakie w ostatniej dobie życia Wilnian trapią wszystkich nas i to szczególnie wobec niemożliwie ciężkich warunków bytu i życia mieszkańców miasta, szczególnie: zbiegów z kresów, przed nawałą bolszewicką przybyłych do Wilna i czasowo w niem przybywających.

Po kilku miesiącach rządów w Wilnie bolszewików, którzy przycy

Wszystko się do ogolnienia w znacznym stopniu miasta z produktów spożywczych, a rozsiewając akierunki, za które nie dostać nie można obecnie i nie było można przedtem, nawet i przy nich, przyczynili się do nadzwyczajnego podniesienia cen w kilka i nawet kilkanaście razy na wszelkie artykuły spożywcze, — nastąpiło tak dawno oczekiwane przez nas wszystkich wywołanie nasze od nich. Całe miasto odetchnęło, iż zdawało się, że nastąpił koniec życia w warunkach, przez bolszewików stworzonych. Ale cóż obecnie widzimy? Oto dzięki szlachetnej rycerskości wojska polskiego, i ciarom, jakie ono poniosło, naród polski Wilna i okolic jego został uwolniony od kajdan bolszewickich, lecz, niestety! sam bolszewizm z umysłów i serc pewnego odłamu tego społeczeństwa jeszcze nie ustąpił, na wzór warstw ludności miejskiej, tą chorobą zarażonych. Mówić właśnie tu mam o niedającym się w żaden inny sposób wytłómaczyć obecnie zwiększaniu wygórowanych cen na produkty spożywcze a'etyko w mieście, ale i na wsi. Weźmy dla przykładu, jaja. Też same kury, jak i przed wojną, widną grzebią się na wsi wokół domów, w ziemi, na śmietniskach, w ogrodach, same siebie żywiąc, i niosą dużo jaj. Jaki ekspens, nakład mają na nie obecni wioskowi ich właściciele, którzyby mogli wytłómaczyć przyczynę obecnej wysokiej ceny jaja nie tylko w mieście, u przeróżnych przekupniów, ale i na wsi u samych gospodarzy, u których, powiadają oni sami, na wsi kupują je żydzi z miasta, placąc na miejscu blisko 3 rs. każde jajko? Przyczyna owa chyba kryje się w tem, że wzbogacony spekulacją czasu minionego handlowiec miejski taką cenę może płacić, albo tem, że u właścicieli i gospodarzy z okolic Wilna brakuje jeszcze nieco wagi do uzbieranych przez nich, za czasów bolszewików, papierowych «carskich» 10, 25 i 100-rublowek, jakie tylko właśnie oni raczyli i raczą przyjmować za produkty spożywcze. Albo dalej — weźmy naprz. mleko. Mniej 5 rs. kwarę — trudno dostać, a przecież mamy obecnie wiosnę, krowy wyszły na paszę zieloną, mleka powinno przybywać, utrzymywanie krowy taniej kosztuje... A mleko z rb. 50 kop. 3 r. raptem podskoczyło w cenie w dwójnasób. Kartfle — ziemniaki — pud 100 rb. i więcej, żyto — pud 500 rs. i nawet niektórzy próbowali brać i proponowane przez żydów ceny do 700 rub. pud i i t. d. i t. d. A czyż my nie wiemy, że ziemia już rozmarza i wielki czas powyćbywać z kryjówek w ziemi owe zapasy i ziemniaków i zboża, jakie przed zaborczością niemieckiego okupanta i przed sprytem ich agentów handlowych zdołali schować gospodarze wiejscy, a które Bóg im dał, by zbożnym sposobem podzielił się z resztą swego społeczeństwa, troskami i krwią rycką częścią którego uwolnieni i oni zostali przecież od hord azjatyckich wschodu? Wielki czas byłby wyświetlić owe niernormalne położenie cen na produkty spożywcze u nas, bo doprawdy wygląda, jakby mieszkańcy miasta po uwolnieniu od bol-

szewików i miasta i okolic jego oplacając kontrybucją jaką swoim współrodakom wiejskim podwileńskim, placąc wygórowane, na niczem nie oparte ceny za produkta i to wtedy, kiedy wielki czas po uwolnieniu naszych terenów od okupacji niemiecko-bolszewickiej i od wojny, przejść wreszcie na normalne życie, a zaniechać tak powabrych, ale czy sumiennych cech bolszewizmu! Wielebne duchowieństwo nasze, crunie na wszelkie zбочzenie w życiu naszego społeczeństwa, swą powagą możeby zabrało głos i wśródzie w kraju wpłynęło na poskromienie «saste bolszewickich» apetytów, co do cen na produkta spożywcze ze strony wytwórców ich, i przekupniów, większość których chyba nśladuje w tem handlarzy spekulantów starozakonnych i naszych w mieście, szczególnie z doby przedostatniej. Wielki czas już wobec wyczerpania siły, mocy i zasobów materialnych szerszego ogółu naszego społeczeństwa skolatanego wytwórcom i przekupnikom zejść z drogi egoizmu, w jakim oni przebywają dotąd, a przyjąć prawdziwy udział w budowie fundamentu wznoszącego się gmachu naszej drogiej Ojczyzny.

Kmicic.

TELEGRAMY.

Kłęski bolszewików.

PARYŻ 30 kwietnia. (PTA). Według depeszy ze Stokholmu, oddziały fińskie posuwają się szybko w Karelii i grożą przerwaniem kolei murmańskiej. Trzech tysięczny korpus fińskich ochotników jest skoncentrowany w Viivijoki na wschodnim froncie Karelii, dokąd przybywają wielkie ilości broni i amunicji. Z pewnością, że ruch przeciw Petersburgowi rozpoczął się 24 b. m. rano.

PARYŻ 30 kwietnia. (PAT. Radio stacji krak.) Ze Stokholmu donoszą: Silny oddział chłopów z Karelii wschodniej, wspomagany oddziałem fińskich zdobył Olonec dn. 24 kwietnia.

Warszawskie «Swobodnoje Słowo» donosi:

«Otrzymało wiadomości, że wojska fińskie i oddziały gen. Jendajca bez walki zajęły Pietrigród. Pierwsze weszły do miasta rosyjskie oddziały kawaleryjskie, ludność uroczyście witała oswoobodzicieli. Na czele delegacji znajdowali się robotnicy zakładów Putilowskich. Sowiet komuny północnej uciekł. Aljanci wysłali dla głodnej stolicy żywność.»

Redakcja pisma potwierdzenia wiadomości nie otrzymała.

Jednocześnie «Swobodnoje Słowo» donosi o zajęciu dn. 17 kwietnia miasta Smary przez wojsko Kołczaka.

LONDYN (29 kwietnia). Zwycięski marsz armji Syberyjskiej odbywa się w dalszym ciągu. Bolszewicki sztab generalny opuścił Orenburg; maszerują na Orenburg kozacy pod wodzą Dutowa.

3 dywizje bolszewickie musiano

wyciąć z frontu. Żołnierze armji czerwonej masowo przechodzą do szeregów Kołczaka i biją się tam b. dobrze.

Tolerancja litewska.

Kowno. (KBP.) Władze litewskie zawiesiły wydawnictwo gazety polskiej «Głos Kowieński» za artykuły, w których autor omawia zarządzenia litwinów, zmierzające do narzucenia ludności wpływów litewskich i krytykuje zasady litwinów, uważających siebie jedynie za gospodarzy Kowieńszczyzny.

Co mówią Niemcy o swej ruinie.

Walter Rathenau wielki przemysłowiec niemiecki, t. zw. król elektryczny wyraził się w «New York Herald», że Niemcy są zrujnowane na przeciąg kilku pokoleń. Naród niemiecki poniósł — zdaniem jego — największą klęskę jaką zna historia od dwóch tysięcy lat; «Jesteśmy zrujnowani nie tylko politycznie, ale również przemysłowo i ekonomicznie — powiedział Rathenau, oraz stwierdził, że Niemcy przestały być wielkim mocarstwem.

Kaszubi — lud rdzennie Polski.

POZNAŃ, 1 b. m. (PAT). Z Gdańska donoszą: w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca odbyły się we Wrzeszczu, w Sidlicach, Konarszynie, w Brunsach, w Kiełpinie i w innych wiece Kaszubów, na których uchwalono rezolucje stwierdzające, że Kaszubi, to lud rdzennie polski i polskim przagnie pozostać. W dalszym ciągu, rezolucja żąda przyłączenia Kaszubów i Prus Zachodnich wraz z Gdańskiem do Polski.

Plany Focha.

Korespondent wiedeński «Gonca Krak.» informuje o planach Focha, gdyby Niemcy nie chcieli podpisać pokoju.

Zamierza on bezwzględnie rozpocząć nową wojnę, która trwałaby nie dłużej jak sześć miesięcy i pochłonięłaby znacznie więcej (fiar, niż cała czteroletnia wojna». Foch nie zważa się zniszczyć Niemców, by podyktować im później stokroć surowsze warunki niż dzisiejsze. Pokój zawrze wówczas nie z całym państwem niemieckim, lecz z każdym państwem osobno.

KRONIKA

MSZARSTWA

Dziś: Benedykta B.

Jutro: Stanisława B.

Pejutrze: Grzegorza Naz.

Wschód słońca — o g. 4 m. 10

Zachód słońca — o g. 7 m. 41

Z WILNA.

— Żywność przyszła. Wczoraj przybyło do Wilna 51 wagon mąki białej, tłuszczonej 14 wagonów kilkanaście wagonów jarzyn suszonych i kilka wagonów cukru. W najbliższym czasie przyjdą nowe transporty.

Przyprowadził w imieniu ministrerjum aprowisacji zapasy wylczone p. Winca. Składem wileńskim zarządzać będzie p. Kazimiera Borowski. W Lidzie stoją wagony z kartoflami.

— S. p. Napoleon Cybulski.

W Krakowie zmarł znakomity fizjolog polski, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, ś. p. Napoleon Cybulski. Profesor Cybulski urodził się w r. 1854 w majątku Krzywonosach w powiecie święciańskim; pom. in. był zmarły uczonej członkiem honorowym Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego.

— Związek chrześcijan robotników zawodu garbarskiego.

4 maja w Klubie robotniczym przy ul. Gubernatorskiej — powstał związek garbarzy chrześcijan. Do zarządu wybrani: Wojtkiewicz, Wilczewski, Wróblewski, Goduński, Żukowski, Sinkiewicz, Mackiewicz, Łuc, Jankowski. Na zebraniu postanowiono otworzyć kuchnię własną. Przewodniczący tymczasowy Wojtkiewicz. Biuro tymczasowe róg Wileńskiej i Podwala (Nawa) № 20.

— Łęznia Kanterowicza

przy ulicy Trockiej pobiera za wejście 15 r. (kier.) a wana 16 r. (kier.). W tym samym czasie Łęznia Tyszkiewiczza przy ul. Stefańskiej pobiera 6 r. (kier.) za wejście i 8 r. (kier.) za wana. Rzemieślnicy pytają, dlaczego taka różnica w cenach przy warunkach łączy zupełnie jednakich.

— Zarząd Ligi Robotniczej

powiadamia członków, iż zebrania piekarzy chrześcijan odbędzie się we czwartek 8 maja w sali wiecowej (Kazimierzowski zauł. 7) o godz. 4-ej po poł.

— Wieczór baletowy.

W sobotę nadchodząca, t. j. d. 10 b. m. w gmachu teatru polskiego (w «Lutnie») odbędzie się wieczór baletowy pod kierunkiem znakomego i popularnego w mieście naszego baletmistrza Józefa Ciesielskiego, który na krótki czas przybył do Wilna.

Program wieczoru będzie wielce urozmaicony i cały dział poświęcony będzie tańcom narodowym.

Początek o godzinie 6 i pół wieczorem — bilety dają prawo chodzenia po mieście do godziny 10-tej.

— Teatr Polski.

Na specjalne żądanie najsympatyczniejszej dziś publiczności — żołnierzy garnizonu wileńskiego, we czwartek d. 8 b. m. t. j. jutro, wystawioną będzie w teatrze polskim wesoła farsa Stanisława Kozłowskiego «Polka w Ameryce» z znakomitym p. J. Strycharskim w roli Fertiga.

Rozpoczynają od czwartku przedstawienie w teatrze polskim rozpocząć się będą o godzinie 6 i pół, bilety zaś będą dawały widzom prawo do chodzenia po mieście do godziny 10-tej.

W niedzielę t. j. d. 11 b. m. wystawioną będzie słynna komedia G. Zapolskiej «Moralność pani Dulskiej» z p. Millerową w roli tytułowej.

— Znalezione portmonetkę dn. 6 bm. na ul. Ostrobramskiej, można odebrać u ks. prałata Fr. Wołodźko.

Białorusko - Litewskie Tow. Udziałowe eksportu nasion na Kresy

posiada najlepsze źródła akceptowanych przez Departement dla spraw polskich Ziemi Wschodnich do sprzedaży hurtowej i detalicznej nasion po cenach:

Buraków egipskich	za 1 funt	8 mk., 1 lut	—	mk. 50 pi.
» okrągłych ćwikłowych	» » »	» » »	» »	» 50 »
» pastewnych Łkendorf i Mamut	» » »	» » »	» »	» 25 »
Kapusty Brunświckiej	» » »	» » »	» »	» 50 »
Marchwi Nantejskiej (nasiona obtarte)	» » »	» » »	» »	» 50 »
» pastewnej długiej z zieloną główką	» » »	» » »	» »	» 50 »
Rzepy ścierniskowej białej z czerwoną główką	» » »	» » »	» »	» 50 »
Brukwi złotej Hoffmana	» » »	» » »	» »	» 50 »
Rzodkwi wczesnej złoto-żółtej	» » »	» » »	» »	» 50 »
Rzodkiewki (w 3 odmianach)	» » »	» » »	» »	» 25 »
Ogórków	» » »	» » »	» »	» 50 »
Rzepy białej Amerykańskiej	» » »	» » »	» »	» 50 »
Tytuniu szerokolistnego	» » »	» » »	» »	» 50 »

Adres: Ulica Kalwaryjska Nr. 8 m. 6.

4230

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—6 w. Wileńska 6—7. 4241

DOKTOR KONECZNY

choroby zębów, sztuczne zęby, od 10 do 12 i od 5 do 7. 4248 Jagiellońska 7—2.

Żołnierze polscy bezpłatnie.

Poszukuję współpracownika

do pewnego interesu. Oferty składać na imię M. B. w administracji «Dzien. Wil». 4249

Do sprzedania

z powodu wyjazdu umeblowane całego mieszkania. Oglądać można od 12—5. Sadowa 9 m. 2. 4251

Zarząd Stow. Techników

zwołuje ogólne zebranie członków stowarzyszenia na dzień 8 maja o godz. 5 wiecz. w lokalu Sekcji wodociągów miejskich (Jagiellońska 8 3 piętro) w sprawach bardzo ważnych. Osobiste zawiadomienia rozsyłane nie będą. Zarząd. 4250

Portrety Józefa Piłsudskiego

widoki rowji, mszy polowej i pogrzebu poległych

w wykonaniu J. Bułhaka 4240 — sprzedają księgarnie polskie.